

MICHAŁ PIELA SDS*

UWARUNKOWANIA KOŚCIELNO-POLITYCZNE POSŁUGI BISKUPIEJ A. BERTRAMA WE WROCŁAWIU W OKRESIE PIERWSZEJ WOJNY ŚWIATOWEJ (1914-1918)

1. Inauguracja posługi biskupiej

Uroczysty ingres do katedry wrocławskiej był poprzedzony wydaniem przez bpa A. Bertrama listów pasterskich, skierowanych do wszystkich kapłanów diecezji i wiernych. Nowy biskup wrocławski, w listach datowanych w dniu 15 października 1914 r., a więc w uroczystość św. Jadwigi, właśnie tej patronce Śląska powierzył swoje rządy. W liście skierowanym do kapłanów i napisanym w języku łacińskim ukazał znaczenie prymatu życia religijnego w ich posłudze duszpasterskiej. W dążeniu do świętości życia kładł nacisk na znaczenie podstawowych praktyk życia wewnętrznego, pośród których wymienił: pielęgnowanie modlitwy, adorację Najświętszego Sakramentu, częstą spowiedź i nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny¹.

Za motto listu pasterskiego, skierowanego do wiernych diecezji wrocławskiej, nowy ordynariusz wrocławski obrał słowa św. Pawła: „Głosimy Chrystusa, moc Bożą i mądrość Bożą” (1 Kor 1, 24). Już od początku biskupiego pontyfikatu Bertrama we Wrocławiu wpływ na niego miała partia Centrum. W dniu 23 września 1914 r. bp Bertram prosił przewodniczącego śląskiej partii Centrum, Porscha, o ewentualne poprawki w tekście przygotowanego dla wiernych diecezji wrocławskiej listu pasterskiego. Przynajmniej w tym przy-

* Prof. PWT dr hab. Michał Pielą SDS – Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu.

¹ „*Litterae pastorale ad Clerum Dioecesis Wratislaviensis suscepto munere episcopali datae*”, Datum in solemnitate S. Hedwigis, patronae dioeceseos nostrae, die 15. Octobris 1914. † Adolfus Princeps-Episcopus Wratislaviensis, w: Adolf Kardinal Bertram, *Hirtenbriefe und Hirtenworte*, bearbeitet von Werner Marschall, Köln-Weimar-Wien 2000, s. 12-18.

padku nie miałby więc racji sekretarz, twierdzący, że Bertram sam redagował własne listy pasterskie².

Nowy biskup wrocławski rozpoczął swój list pasterski, skierowany do wiernych, refleksją retrospektywną. Przyjmując w dniu 15 sierpnia 1906 r. święcenia biskupie w katedrze hildesheimskiej z rąk swojego poprzednika na stolicy biskupiej we Wrocławiu, kard. Koppa, wyrażał mocną nadzieję pełnienia posługi pasterskiej w diecezji macierzystej do końca życia. Po ośmiu latach wybiła godzina rozstania się z tą posługą. Pomimo wyrażanych przez niego zastrzeżeń – pisał nowy ordynariusz wrocławski – kapituła katedralna wybrała go na następcę kard. G. Koppa, a Ojciec Święty potwierdził ten wybór w jednomyślności z władzami państwowymi. Dostrzegając w tym wezwanie Kościoła, uznał za swój kapłański i biskupi obowiązek podążanie za tym wezwaniem. Dlatego – jak pisał – „przychodzę do Was w duchu posłuszeństwa”. Tylko ten duch posłuszeństwa miał go chronić przed obawą uniesienia wielkiej odpowiedzialności, związanej z nowym urzędem biskupim. Patrząc w przeszłość – podkreślał bp Bertram – należy jednak skoncentrować się na przyszłych zadaniach. Wzrok musi być więc skierowany na Jezusa Chrystusa, Ojca Świętego, a także świeckich władców.

Podobnie jak w swoim inauguracyjnym liście pasterskim, ogłoszonym w Hildesheim w 1906 r., również teraz, w 1914 r., Bertram przedstawił wiernym własny pogląd na relację pomiędzy Kościołem a państwem. W tym ostatnim przypadku nie było mowy o zdystansowaniu się ordynariusza wrocławskiego do rządów prowadzących wojnę:

Cesarzowie obydwu państw (Austrii i Niemiec), słusznie szanowani przez Europę jako stróże pokoju światowego, zostali zmuszeni do obrony ojczyzny za pomocą ostrza miecza.

Biskup Bertram pozdrowił „bohaterskiego cesarza” Wilhelma II i „czciwego sędziwego cesarza i króla Franciszka Józefa”, władcę jego austriackich diecezjan:

Jest to nie tylko ojczysty, ale także religijny obowiązek, który pozwala mi myśleć o ziemskim władcy przy objęciu mego urzędu. Wierność poddanych jest dla nas święta dlatego, ponieważ każdy prawowity porządek tu na ziemi pochodzi od Boga i dlatego uświęconą przez Boga jest więź, która mnie i was łączy z monarchą.

Pomimo różnorodnych powiązań pomiędzy państwem a Kościołem, ten ostatni pozostaje niezależnym we własnym, wewnętrznym obszarze. Jednakże wiele kościelnych organizacji jest skazanych na ochronę ze strony władzy świeckiej, tak jak wiele instytucji świeckich wymaga współpracy Kościoła, dla obopólnej, prawdziwej korzyści. Dlatego Kościół, zatroskany o dobro doczesne i zbawienie wieczne ludu, ofiarowuje państwu głęboką współpracę; Bóg pra-

² F.-G. GANSE, *Adolf Kardinal Bertram*, s. 537.

gnie, aby pomiędzy Kościołem a państwem istniała harmonia. Tak jak to było w przypadku wcześniejszych enuncjacji, wygłaszanych przez Bertrama jako biskupa Hildesheim, tak i z tych wypowiedzi jasno wynika, że jego okazywanie lojalności nie było uzależnione od formy państwa, lecz ofiarowywał swoją współpracę „państwu” jako takiemu, w tym przypadku monarchii, a więc jako autorytetowi chcianemu przez Boga³.

Bertram jako nowy książę-biskup wrocławski sformułował *ex negativo* swój program duszpasterski. Przyznawał, iż nie przybył do Wrocławia jako ktoś obcy, dlatego dzięki więzi z Jezusem Chrystusem czuje się związany z wiernymi; przychodzi więc do nich z tym samym usposobieniem serca: popułałością, otwartością i szczerością, które mu ułatwiało pracę w jego ojczystej diecezji. W sformułowaniach nowego arcybiskupa przesuwano się na drugi plan negatywny wydźwięk jego słów, mianowicie że przybył do Wrocławia tylko z posłuszeństwa. Bardzo zgrabnie natomiast ujawnia się retoryczna kompozycja obrazu jego biskupiej posługi, która odsłania się w opisie, kiedy biskup musiałby być obcym dla swoich diecezjan. Posłuszeństwo okazane papieżowi jest dowodem, że nie przychodzi on jako obcy do nowej diecezji. Obcym musiałby być biskup, nieprzeniknięty całkowicie kościelnym duchem i nie trwający w serdecznej jedności z Najwyższym Pasterzem. Obcym byłby także biskup, który by nie dążył wiernie i przezornie – najlepiej, jak by tylko potrafił – do harmonijnej współpracy władzy kościelnej z władzą państwową. Obcym byłby biskup również wtedy, gdyby tenże – pośród zaistniałych okoliczności – nie starał się troszczyć jednakowo o „wszystkie części diecezji”. W końcu biskup czułby się obco, gdyby nie wspierał serdecznej jedności pośród duchowieństwa i nie okazywał szczególnej miłości i serdeczności dorastającej młodzieży.

Biskup Bertram ukazał wzniosłą wizję królewskiego kapłaństwa. Sam zaś, jak dobry i wierny pasterz, chciał skupić wiernych diecezji wokół urzędu pasterskiego w obliczu zagrożeń współczesnych. Nakreślono przez niego programowi zagrażały cztery niebezpieczeństwa: indyferentyzm religijny, ignorowanie zasad chrześcijańskiej moralności, usuwanie Kościoła z życia publicznego a także niesnaski we własnych szeregach. W obliczu takich zagrożeń – podkreślał arcybiskup – wierni muszą się łączyć w jedności ze swoim biskupem i duchowieństwem, przeciwstawiając się tym niebezpieczeństwom publicznie wyznawaną wiarą. Bertram bardzo wysoko umieścił znaczenie i wartość posługi biskupiej. Jego zdaniem, zadaniem urzędu pasterskiego jest duchowe kierownictwo. Jest ono niezbędne, gdyż trzoda pozbawiona go schodzi na manowce. Bez kierowania nią nie ma też jedności. Sama zaś władza biskupia pochodzi od samego Boga. To o biskupach pisał św. Paweł: „Duch Święty ustanowił biskupów, aby kierowali Kościołem Boga” (20, 28). Przywołując zaś słowa św. Ignacego Antio-

³ „Christum verkünden wir, Gottes Kraft und Gottes Weisheit” (1 Kor 1, 24). *Hirtenbrief zum Antritt des Hirtenamts der Diözese Breslau. Erlassen am Feste der Heil. Hedwig 1914*, w: Adolf Kardinal Bertram, *Hirtenbriefe und Hirtenworte*, s. 1-3.

cheńskiego z jego listu do Filadelfian, o więzi z własnym biskupem, bp Bertram kładł nacisk na znaczenie pasterskiej posługi biskupiej; biskup bowiem powinien strzec jedności w diecezji. Za swój własny obowiązek biskupi uznał: strzeżenie czystości nauki, prowadzenie z miłością i powagą ku posłuszeństwu oraz występowanie z całą powagą przeciwko wszystkim, którzy w złym zamiarze czy z nieroztropności budzą nieufność w katolickim ludzie. W tej posłudze pasterskiej biskup wrocławski wymienił – jako swych najbliższych i „wiernych pomocników” – kapłanów, nauczycieli katolickich, zakony, kongregacje i stowarzyszenia kościelne, a przede wszystkim ojców i matki. W tym ostatnim przypadku arcybiskup przywołał znaczenie rodziny, kładąc dobitnie nacisk na strzeżenie przez rodziców jako „czujnych pasterzy” świętości rodziny. Takie podstawowe zasady, ukazane wyżej, chciał realizować nowy biskup wrocławski i wzywając swoich wiernych, by mu przyrzekli, iż pomogą mu w ich realizacji dobrą wolą i modlitwą, kończył list słowami: „wtedy dzisiaj mogę powiedzieć ze św. Pawłem: «za wolą Bożą z radością przychodzę do was»” (Rz 15, 32)⁴.

W listach pasterskich, skierowanych do duchowieństwa i wiernych diecezji wrocławskiej, bp Bertram postawił sobie za podstawowe zadanie dobrą współpracę: tak z kapłanami, jak i nowymi diecezjanami. Omówione wcześniej okoliczności przyjścia bpa Bertrama z Hildesheim do Wrocławia wpływały jednak na to, iż początkowo niełatwo było ułożyć dobre relacje, zwłaszcza z duchowieństwem. Pierwsze ważne nominacje, dokonane przez nowego biskupa, mogą wskazywać na zaistniałe trudności. Księżę-biskup Bertram nie zatrzymał na urzędzie osłabionego już z powodu wieku wikariusza generalnego, prałata Theodora Stillera, urzędującego za kard. Koppa. Powołał natomiast na to stanowisko wikariusza kapitulnego Josefa Kloše⁵. Kiedy w 1915 r. Bertram obsadzał po raz pierwszy wolne miejsce w kapitule katedralnej, powołał na kanonika Alfonsa Blaeschke. Ten ostatni utrzymywał dobre kontakty z miejscowymi władzami i zrobił dobre wrażenie na nowym księciu-biskupie przy okazji wizytacji. Po śmierci wikariusza generalnego J. Klošego w 1916 r., bp Bertram – ku zdziwieniu wszystkich zainteresowanych w następstwie na jego urzędzie i „nie dla radości” starszych kanoników – mianował nowym wikariuszem generalnym 46-letniego A. Blaeschke, najmłodszego i najbardziej zdatnego do pracy kanonika katedralnego⁶. Ta decyzja personalna miała swoje uzasadnienie nie tylko w kwalifikacjach osobistych Blaeschkego. Zdaniem W. Marschalla, Bertram, jako specjalista od zarządzania i prawnik, określający ironicznie siebie samego „biurokratą”⁷, chciał mieć przy swoim boku doświadczonego duszpasterza, który potrafi

⁴ Tamże, s. 3-11.

⁵ J. NEGWER, *Geschichte des Breslauer Domkapitels*, s. 168.

⁶ Tenże, *Generalvikar Alfons Blaeschke (1870-1950)*, „Schlesische Priesterbilder” 5 (1967), s. 38.

⁷ *Bertram do Margretha*, 20.3.1903, w: G. May, *Domkapitular Adolf Bertram*, s. 162.

go także reprezentować na zewnątrz⁸. Decydujący przy tej nominacji był nie brak umiejętności u pozostałych dziesięciu kanoników katedralnych, ale inny powód: bp Bertram powołał na urząd wikariusza generalnego duchownego, którego sam wcześniej powołał do kapituły katedralnej. Tym samym dokonywał rekonstrukcji zarządu diecezjalnego zgodnie z własnym zapatrywaniem. Taka decyzja nie spotkała się jednak z dobrym przyjęciem. Starsi kanonicy, a szczególnie prepozyt dr König, bardzo niechętnie przyjęli wybór najmłodszego kanonika na wikariusza generalnego. Najbardziej dotkliwie przeżył to rodak bpa Bertrama z Hildesheim, dr Johannes Steinmann, oczekując pewnie na taką nominację⁹. Następcą Blaeschkego na urzędzie wikariusza generalnego, Josef Negwer, wskazywał później na „pewną rezerwę” w stosunku do Blaeschkego, jaka ujawniała się w kapitule katedralnej. Negwer zwracał również uwagę na pewien fakt. Nowy wikariusz generalny, czyli Blaeschke, nawiązał szybko dobre relacje z duchowieństwem diecezjalnym, natomiast bp Bertram – ze swoim dolnosaksońskim sposobem bycia – musiał jeszcze zmagać się o okazanie mu takiego zaufania. Późniejszy biskup pomocniczy wrocławski, Joseph Ferche, kreśląc hagiograficzne wspomnienia o bpie Bertramie, nie ukrywał jednak początkowych trudności, jakie ten napotkał w kontakcie z nowymi diecezjanami. Pomimo początkowego dystansu, biskup zdobył sobie pełne zaufanie wśród swoich wiernych; z roku na rok więzi te stawały się coraz bliższe, mocniejsze i serdeczniejsze¹⁰.

2. Książę-biskup we Wrocławiu u schyłku monarchii

Śląsk był zagrożony w pierwszym roku wojny inwazją wojsk pruskich. Zaraz na początku jej trwania spodziewano się, że wojska rosyjskie przekroczą granicę pruską. Wszędzie panował nastrój przygnębienia, a ludzie na przędce gromadzili zapasy żywności. Obawy te jednak nie potwierdziły się, mimo że w Pszczynie na Górnym Śląsku w latach 1915-1917 była główna kwatera cesarska. Działania wojenne ominęły ziemię śląską, jednakże odczuwano tutaj dotkliwie skutki wojny¹¹. W czasie pierwszych posiedzeń kapituły katedralnej pod przewodnictwem bpa Bertrama postanowiono – w razie ewentualnych plądrowań – przetransportować cenne przedmioty sztuki do Hildesheim. Możemy przypuszczać, że to sam ordynariusz zaproponował takie bezpieczne miejsce¹².

⁸ W. MARSCHALL, *Geschichte des Bistums Breslau*, s. 155.

⁹ J. NEGWER, *Geschichte des Breslauer Domkapitels*, s. 171.

¹⁰ S. HINKEL, *Adolf Kardinal Bertram*, s. 93; wspomniany autor szeroko omawia tutaj ten problem (s. 92-93).

¹¹ Ks. J. MANDZIUK, *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku*, t. III, cz. 4 (1914-1945), Warszawa 2010, s. 12.

¹² W. MARSCHALL, *Geschichte des Bistums Breslau*, s. 154-155.

Wypowiedzi bpa A. Bertrama odnośnie do toczącej się wojny nie różnią się od innych wypowiedzi współczesnych mu katolickich biskupów niemieckich. Wprawdzie nie mówił on o przykładzie „sprawiedliwej wojny”, jak to czynił biskup Spiry i późniejszy arcybiskup Monachium i Fryzycji, Michael von Faulhaber, ale mógł reprezentować ten sam pogląd, jak to wynika choćby z poniższego przykładu. Wrocławski pasterz poczynił w 1919 r. uwagi na marginesie jednej z krytycznych broszur, omawiających stosunek katolickich biskupów do socjaldemokracji. Autor broszury pytał o obecność biskupów w kontekście wojny i chrześcijaństwa: czy wojna i chrześcijaństwo nie są bezwarunkowo wykluczającymi się wzajemnie? Bertram podkreślił słowo „wojna” i na marginesie zanotował: „każda?” Zatem – jego zdaniem – nie każda wojna była nie do pogodzenia z chrześcijańską nauką i można było mówić o „sprawiedliwej wojnie”, a dla Niemiec taką wojną była ta właśnie, prowadzona w latach 1914-1918¹³.

Biskup Bertram, podobnie jak prawie wszyscy niemieccy katolicy, zajęli jednoznacznie narodowe pozycje. Powinien bowiem zostać usunięty stygmat katolika, jako obywatela mniej zainteresowanego narodowo z resztą społeczeństwa – 30 lat po Kulturkampfe dokonała się ostatecznie integracja katolików w niemieckim cesarstwie¹⁴. Na początku wojny nie reflektowano krytycznie nad drogą, która prowadziła Niemcy do tej wojny i jaką rolę w niej one odgrywają. Biskupi niemieccy milczeli również w czasie wkraczania wojsk niemieckich do neutralnej Belgii. Pasterzy o wiele bardziej zdumiewał wzrost pobożności na początku wojny¹⁵. W 1916 r., kiedy toczące się działania wojenne rugowały ten religijny zachwyty, bp Bertram pisał: „Dlatego, kochani diecezjanie, troszczmy się, aby jasna religijna wzniosłość nie osłabła, ta, która na początku wojny powszechnie zawładnęła umysłami”¹⁶.

Bertram, będąc jeszcze w Hildesheim, był pierwszym z biskupów, który wzywał do podpisywania pożyczek wojennych¹⁷. Wezwaniom do takich działań i do okazywania wierności w różnych listach i słowach pasterskich towarzyszyło wiele wyjątków w zakresie wewnętrznego życia kościelnego. W Hildesheim Bertram upoważnił kapłanów do dyspensowania w celu skracania

¹³ S. HINKEL, *Adolf Kardinal Bertram*, s. 94-95; przywołana tutaj była następująca broszura: *Die preußischen Bischöfe und Sozialdemokratie. Erwiderung auf den Hirtenbrief der preußischen Bischöfe über den Kulturkampf [20.12.1918] von Dr. Jakob Jacks, Stadtschulrat in Breslau, Breslau [1919]*, AAW I A 25, s. 129.

¹⁴ S. HINKEL, *Adolf Kardinal Bertram*, s. 95.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ A. BERTRAM, *Kreuzeskraft und Kreuzeslehren in der Kriegszeit* (Fastenhirtenbrief), 2.2.1916, w: Adolf Kardinal Bertram, *Hirtenbriefe und Hirtenworte*, nr 17, s. 53-66; tutaj s. 53.

¹⁷ S. HINKEL, *Adolf Kardinal Bertram*, s. 95 (ogłoszenie w KAH, nr 17, 14.9.1914, s. 97); por. A. BERTRAM, *Oberhirtliche Kundgebung am Schlusse des Kriegsjahres 1915* (31.12.1915), w: Adolf Kardinal Bertram, *Hirtenbriefe und Hirtenworte*, nr 15, s. 48-51.

czasu zapowiedzi, aby małżeństwa mogły być zawarte jeszcze przed odjazdem żołnierzy na front. Tam zaś żołnierze mieli być zaopatrywani w literaturę religijną. Biskup Bertram poparł również wprowadzenie auta kapelańskiego dla roztoczenia opieki duszpasterskiej nad żołnierzami na froncie. Dodatkowo mogły być udzielane dyspensy od postów i abstynencji w okresie wojny. Także, jeszcze jako biskup hildesheimski, Bertram pozwolił na celebrowanie Mszy św. na świeckich miejscach, jak i na ich binację. Innym z pozwoleń była możliwość spowiadania wszystkich, przynależących do służby wojskowej, przez cały kler diecezjalny. Przychodząc do Wrocławia, nowy biskup odczuł na miejscu pilną potrzebę otoczenia opieką więźniów rosyjskich niemieckiego pochodzenia; Bertram wezwał duchowieństwo do roztoczenia nad nimi opieki. Był również za uproszczeniem urzędowych druków w celu zawarcia małżeństw przez jeńców wojennych¹⁸. W okresie wojny pozwolił na uprawę pól czy na pracę w regionie przemysłowym dla wydobycia surowców na potrzeby wojny w poszczególne niedziele czy święta¹⁹.

Dla wrocławskich żołnierzy organizowano kilkudniowe szkolenia religijne przed wyruszeniem na front. Pod koniec marca 1915 r. – na zakończenie takiego kursu – bp Bertram zwrócił się osobiście do śląskich mężów pospolitego ruszenia we Wrocławiu. Ulubionym tematem Bertrama w czasie przemawiania do żołnierzy było budzenie w nich odwagi. Wrocławski biskup przedstawiał służbę wojskową jako „święty obowiązek”. Pierwszym źródłem odwagi jest właściwe rozumienie powołania, do którego zostało się wezwanym. To jest wola Bożą: ojczyzna mnie powołała, abym ją bronił. Bóg nie chce wojny. Kiedy jednak ona nadeszła, jest Jego świętą wolą, aby ci, których wzywa „ojciec ojczyzny”, wiernie szli za sztandarem: „*Adsum!* Jestem tutaj! Wiemy, że wola i ręka Boża uczyniły naszego cesarza mocnym”. Cesarz zmagał się ze sobą przed wybuchem wojny i następnie uznał, że wojna jest „świętą wolą Bożą”. Bertram pominął sprzeczność, że Bóg nie chce wojny, a jednak cesarz uznał wojnę za „świętą wolę Bożą”. Wojna urasta do miana świętej dla zrealizowania chrześcijańskich celów. Cesarz bowiem nie walczy o ziemskie dobra, lecz o ojczyznę i dla jej świętej sprawy. „I dlatego również my walczymy o te same wyższe dobra, nie tylko o ziemską ojczyznę, ale także o coś wyższego”. Tym czymś wyższym jest dobro katolickiego Kościoła w Niemczech, które musi być bronione przed zewnętrznymi atakami. Bertram pytał więc:

¹⁸ S. HINKEL, *Adolf Kardinal Bertram*, s. 95-96.

¹⁹ A. BERTRAM, *Sonntagsarbeiten bei Notwendigkeit rechtzeitiger Feldbestellung*, 5.4.1915, w: A. Bertram, *Hirtenbriefe und Hirtenworte*, nr 7, s. 35; A. BERTRAM, *Erlaubtheit werktäglicher Arbeit an einzelnen Sonn- oder Feiertagen*, 7.3.1916, tamże, nr 20, s. 69; A. BERTRAM, *Sonn- und Feiertagsarbeit zur Abhilfe bei öffentlichen Notständen*, 20.12.1916, tamże, nr 22, s. 71. Inne wyjątkowe zarządzenia znajdujemy w *Verordnungen des Fürstbischöflichen General-Vikariat-Amtes zu Breslau* z lat wojny.

Kto mógłby spokojnie na to patrzeć, gdyby Kościół katolicki w Niemczech dostał się pod rosyjskie uciemiężenie czy francuskich przywódców[...]. Idziemy na wojnę ze świadomością, że walczymy za króla, który wyruszył w prawdziwie chrześcijańskim usposobieniu²⁰.

Tym samym wojna służyła obronie chrześcijańskiej kultury. Bez znaczenia było jednak, że do rewolucji chrześcijańskimi były również takie wrogie państwa jak Francja, Wielka Brytania i Rosja. Chrześcijański uniwersalizm zatrzymał się przed narodowymi granicami²¹.

Biskup Bertram wyraził się podobnie w liście wielkopostnym, opublikowanym w dniu 2 lutego 1916 r. Zwrócił się wówczas do „wielu tysięcy diecezjan”, którzy znajdowali się na froncie. To sam cesarz wezwał ich do obrony ojczyzny, aby chronić samą ojczyznę, tron, rodzinę i najwyższe dobra ludu. Takie ojczyzniane zrozumienie ofiary zostaje uświęcone w najwyższy sposób przez „naszą świętą religię”, przez krzyż Chrystusa. Ofiary, jakie wojna niosła ze sobą, stały się sensownymi dzięki religii:

Czas wojny jest czasem ofiary. Szeroko rozpościerające się pola walki są takie same jak potężne powierzchnie ołtarzy, które przyjmują ilość i wielkość ofiary. Ofiary dla ojczyzny są tak wielkie, jak jeszcze żaden okres historii ich nie widział. Jednakże nie każda ofiara jest miłą Bogu. Akt ofiarniczy byłby okrucieństwem przed Panem wtedy, gdyby był to nieświęty żar ziemskiego egoizmu i chciwość podbojów, które pochłaniają te ofiary. Natomiast ofiary walki, dokonane w posłuszeństwie wobec Boga, w obronie ojczyzny i chrześcijańskiej kultury, ofiary walki, o których mówi Biblia: „Walcząc rękoma, sercem zaś modląc się do Boga” (2 Mch 15, 27) – takie ofiary niosą w sobie święte poświęcenie²².

We wspomnianym wyżej przemówieniu bpa Bertrama do rekrutów w marcu 1915 r. znajdujemy jeszcze inne źródła odwagi: zaufanie w Bogu, świadomość obrony ojczyzny i honor żołnierski²³. Jak wynika z tych sformułowań bpa Bertrama, widać wyraźnie – jak to zresztą jest i w przypadku innych niemieckich biskupów – powinowactwo ideowe z cesarzem Wilhelmem II. W roku 1915 książę-biskup Bertram wyrażał przekonanie, że serca cesarza i narodu nigdy nie „zrosły się” się jeszcze tak ściśle, jak w tych dniach biedy i ucisku, które pozwoliły na ukazanie „naszego cesarza zarówno w jego wielkości duchowej i przezorności panującego jak i w jego bohaterstwie, w jego zaufaniu

²⁰ A. BERTRAM, *Vom Starkmut des Soldaten*, w: A. Bertram, *Kirche und Volksleben*, s. 189-197.

²¹ S. HINKEL, *Adolf Kardinal Bertram*, s. 97.

²² A. BERTRAM, *Kreuzeskraft und Kreuzeslehren in der Kriegszeit (Fastenhirtenbrief)*, 2.2.1916, w: Adolf Kardinal Bertram, *Hirtenbriefe und Hirtenworte*, nr 17, s. 53-66; tutaj s. 55, 65.

²³ A. BERTRAM, *Vom Starkmut des Soldaten*, w: A. Bertram, *Kirche und Volksleben*, s. 191-192.

do Boga i w jego miłości do ojczyzny i narodu”²⁴. Biskup Bertram „szczególnie żarliwie” zwrócił swoim kapłanom uwagę na drugie urodziny cesarza w czasie wojny: „Kiedy 1 listopada tego roku [1915] byłem u cesarza, doniosłem mu, co powszechnie zaobserwowałem w moich podróżach pasterskich, mianowicie że w czasie ucisku serca narodu i panującego szczególnie zrosły się w jedność”²⁵. Po pierwszym roku wojny cesarz Wilhelm II był dla Bertrama wciąż cesarzem pokoju, który z Niemcami prowadził wojnę obronną:

Przez naszego ukochanego panującego, cesarza i króla rocznica ta jest brana poważnie. Jego najpiękniejszym tytułem chwały jest ciągle bycie ostoją światowego pokoju i stróżem pokojowego rozwoju kultury swojego narodu, i który pomimo tego zmuszony był do wyciągnięcia miecza ku szczęściu i czci Niemiec²⁶.

Biskup Bertram dziękował za rozważną przenikliwość i „strategiczną pracę” cesarza jako wodza. To wszystko bowiem, wsparte modlitwą ludu, „sprowadziło błogosławieństwa niebios, aby w rękę kierującego bitwą stać się środkiem dla osiągnięcia najwspanialszych sukcesów [...]. Bogu niech będą dzięki za wszystkie szczęśliwe sukcesy wojenne na polach bitwy na Wschodzie i Zachodzie”²⁷. Na końcu trzeciego roku wojny bp Bertram wezwał wiernych do wytrwania i usiłował wyjaśnić ofiary, ponoszone na rzecz prowadzonej wojny, pomocą boskiej Opatrzności. Religijny zapal ludności, tak widoczny w pierwszych miesiącach wojny, zanikł, a dotkliwa ponadto szczupłość środków żywnościowych były powodem szerzącej się rezygnacji²⁸. Biskup Bertram motywował więc swoich wiernych, że polityczne wydarzenia mają swoje miejsce w odwiecznych zamysłach boskiego kierowania światem, a katolik, pokładając nadzieję w Bogu, musi wytrwać do końca. Pasterz oczekiwał od wiernych nie tylko biernego wyczekiwania, ale w dalszym ciągu namawiał do podpisywania pożyczek wojennych. Jego zdaniem, nie oznaczało to jednak przedłużania wojny, bo tak „nie myśli żaden biskup katolicki”. Powodem takich działań jest to, aby przedwczesne osłabienie mocy ofiary nie przyniosło najgorszych następstw dla przyszłości narodu. W końcu pasterz wzywał wiernych, by nie dali się prowokować przez tych, którzy sięją niezadowolenie i występują przeciwko władzom i istniejącemu porządkowi. Biskup podkreślał, że cały porządek w ludzkim społeczeństwie zasada się na woli Bożej; kto zaś przeciwstawia się zwierzchności, przeciwstawia się porządkowi ustanowionemu przez Boga. W konsekwencji takie postępowanie jest przestępstwem przeciwko własnej oj-

²⁴ A. BERTRAM, *Kirchliche Begehung des Geburtstag des Kaisers*, 11.1.1915, w: Adolf Kardinal Bertram, *Hirtenbriefe und Hirtenworte*, nr 4, s. 32-33.

²⁵ A. BERTRAM, *Oberhirtliche Kundgebung am Schlüsse des Kriegsjahres 1915*, 1.12.1915, tamże, nr 15, s. 51.

²⁶ A. BERTRAM, *Dank- und Bittgottesdienst am Jahrestage des Kriegsbeginnes*, 29.7.1915, tamże, nr 11, s. 43.

²⁷ Tamże, s. 44.

²⁸ S. HINKEL, *Adolf Kardinal Bertram*, s. 98-99.

czyźnie. „Bóg żąda od Ciebie, abyś kochał swoją ojczyznę i abyś ponosił ofiary dla ojczyzny i jej porządku”²⁹.

Dopiero od 1917 r., zarówno w wyrażeniach bpa Bertrama jak i innych biskupów wyczuwa się tęsknotę za pokojem z jednoczesnym zaprzestaniem określania Wilhelma II mianem pokojowego cesarza. Biskup Bertram pisał:

Jeszcze nie pozwolono cesarzowi na zwrócenie narodowi pokoju, dla którego ochrony poświęcał się cały jego rząd. Jego szczodra oferta pokoju nie została przyjęta. Im bardziej otwarcie i szczerze miało się to na myśli, tym większym jest jego ból z powodu jej [oferty pokoju] odrzucenia jak i bezmiernych żądań przeciwników. Tym gorliwiej kontynuować będziemy modlitwy do Boskiej Opatrzności, aby owocem olbrzymich ofiar stał się prawdziwie błogosławiony pokój.

Dla jego osiągnięcia niezbędne było jednak mocne zaufanie, pokładane w cesarzu jako władcy i wodzu³⁰. Biskupi niemieccy wsparli papieskie inicjatywy pokojowe Benedykta XV z r. 1917, nie podjęli jednak dyplomatycznych rokowań ze Stolicą Apostolską. Zarówno biskup Bertram jak i inni biskupi niemieccy nie nawiązali godnego uwagi kontaktu z katolikami niemieckimi czy też z obywatelskim ruchem pokojowym³¹. W liście pasterskim z dnia 22 stycznia 1917 r., skierowanym do wiernych na Wielki Post, bp A. Bertram stawiał najbardziej zasadne pytanie: Pokoju, kiedy wrócisz na nasze niwy, do naszych zakładów pracy, do życia gospodarczego i wszystkich wyższych dążeń narodów Niemiec i Austrii?” Kontynuując tę myśl, pisał:

Zadaniem świeckiej władzy jest wywalczenie zewnętrznego pokoju politycznego i jego ochranianie. Zadaniem duchowej władzy jest kierowanie umysłów do wewnętrznego pokoju oraz duszy ludu do myśli o pokoju w życiu publicznym³².

Niewątpliwie wrocławski pasterz nie chciał się mieszać do kwestii politycznych, ale przecież skutkiem dążenia do wewnętrznego pokoju było też oddziaływanie w przestrzeni życia politycznego³³. We wspomnianym wyżej liście wielkopostnym bp Bertram dzielił się z wiernymi nie tylko troskami, które trapiły wówczas niemieckich biskupów. Swój wzrok kierował także ku przyszłości:

To jest najpierw troska o dzielne wytrwanie w walce dla ojczyzny, troska o godny pokój dla Niemiec i Austrii. Jeszcze poważniejszą jest troska Kościoła o przyszłość po wojnie. Czy chrześcijaństwo ponownie popadnie w tę skłonność światową,

²⁹ A. BERTRAM, *Oberhirtliche Kundgebung am Ende des dritten Kriegsjahres*, 23.7.1917, w: Adolf Kardinal Bertram, *Hirtenbriefe und Hirtenworte*, nr 27, s. 92-95.

³⁰ A. BERTRAM, *Feier des Kaiser-Geburtstages. Kollekte für den Malteser-Verein* (Auf-ruf), 17.1.1917, w: Adolf Kardinal Bertram, *Hirtenbriefe und Hirtenworte*, nr 23, s. 72.

³¹ S. HINKEL, *Adolf Kardinal Bertram*, s. 99.

³² A. BERTRAM, *Gottesfrieden in Kampfeszeit* (Fastenhirtenbrief), 22.1.1917, w: Adolf Kardinal Bertram, *Hirtenbriefe und Hirtenworte*, nr 24, s. 73-87; tutaj s. 73.

³³ S. HINKEL, *Adolf Kardinal Bertram*, s. 99.

w tę obojętność wobec Chrystusa, w tę profanację rodziny, w tę waśnię partyjną z powodu ziemskich interesów, jak było o to oskarżane przed wojną? Czy też wojna okaże się szkołą, z której wyjdą uszlachetnionymi życie duchowe i moralne poglądy? Czy Opatrzność musi dopuścić jeszcze gorsze cierpienie, zanim naród rozpozna klęskę?³⁴

W styczniu 1918 roku, w kolejnym liście pasterskim wydanym na Wielki Post, bp Bertram dał wyraz świadomości dotarcia do momentu przełomowego w życiu państwowym i społecznym:

Po straszliwych zmaganiach narodów na kuli ziemskiej w tej wojnie światowej, wszyscy przezuwają, że w publicznych instytucjach i w życiu duchowym narodów zbliża się przesilenie. Czy po wieloletnim szturmie na ziemię przesiąkniętą krwią nadsięgnie nowa wiosna? Czy też po wykrwawieniu się narodów i po wszystkich kryzysach życia gospodarczego nastąpi upadek religijnej i moralnej oświaty ludowej jako najgorszy kryzys? [...]. Trwożliwe pytania! Z poważną troską wszyscy patrzą w przyszłość, która jest nam nieznana³⁵.

10 kwietnia 1918 roku bp Bertram ponownie zwrócił się do swoich wiernych. Pisał o dniach trudnych decyzji, jakie czekają „naszą ojczyznę”. Po zapewnieniu pokoju na granicy wschodniej i kiedy trwożliwe troski z listopada 1914 r., jakie przeżywał Śląsk, zamieniły się w poczucie bezpieczeństwa, tak teraz decydującymi są straszliwe walki, toczące się na Zachodzie. Przywołując te decydujące dla losów ojczyzny chwile, pasterz wezwał duchowieństwo i wiernych do wzmożonych publicznych modlitw³⁶. Z okazji 30. rocznicy rządów Wilhelma II bp Bertram wezwał do modlitwy,

aby początek czwartego dziesięciolecia rządów ukochanego cesarza i króla wkrótce opromieniony został słońcem błogosławionego pokoju, aby tym samym naród i władca patrzyli na owoce ofiar nie do opisania trudnych, które koronę panującą przemieniły w koronę cierniową, ale też związały najściślej serca poddanych i panującego w bohaterskiej wierności.

Arcypasterz prosił duchownych, aby w nabożeństwach przywoływali w ciepłych słowach pobłogosławione przez Boga w tak różnorodny i bogaty sposób oddziaływanie panującego cesarza Wilhelma II i upraszali wraz z wiernymi Boże łaski dla „Jego Majestatu”³⁷.

³⁴ A. BERTRAM, *Gottesfrieden in Kampfzeit*, s. 79.

³⁵ A. BERTRAM, *Zeitgemäße Mahnungen des Firmtages*, 18.1.1918 (Fastenhirtenbrief), w: Adolf Kardinal Bertram, *Hirtenbriefe und Hirtenworte*, nr 228, s. 96-111; tutaj s. 79.

³⁶ A. BERTRAM, *Öffentliche Gebete zur Zeit der Entscheidungskämpfe im Kriege* (Aufruf), 10.4.1918, tamże, nr 29, s. 111-112.

³⁷ A. BERTRAM, *Zur Vollendung des 30. Regierungsjahres des Kaisers und Königs*, 13.6.1918 (Aufruf), tamże, nr 30, s. 112-113.

W ostatnim liście pasterskim, wydanym w czasie pierwszej wojny światowej, a opublikowanym na rozpoczęcie piątego roku wojny w sierpniu 1918 r., bp Bertram szeroko rozwinął programowe myśli. Pisał o „sile naszej świętej wiary”, o gorliwości religijnej żołnierzy, o przyjmowaniu przez nich sakramentów świętych, o znaczeniu modlitwy różańcowej czy też wzajemnych więziach pomiędzy żołnierzami. W liście tym znalazł się też ważny wątek, mniej do tej pory eksponowany: miłość do nieprzyjaciół:

Często łajano [przezywano] niemieckich żołnierzy jako barbarzyńców. Ich listy świadczą o niezliczonych rysach prawdziwej szlachetności w ich piersiach. Szlachetność wobec wrogów praktykują oni przy licznych okazjach; tak często dzielą oni chleb z głodującymi cywilami we wrogim kraju; zagrażając własnemu życiu wynoszą zranionych nieprzyjaciół z pola walki do lazaretu; okazują szczególne współczucie wobec płaczących dzieci. W końcu przykazanie Pańskie „kochajcie waszych nieprzyjaciół!” wypełniają oni również w modlitwie³⁸.

Biskupi niemieccy nie poddali analizie własnego zachowania w czasie pierwszej wojny światowej. Nie zdobyli się na krytyczne zdystansowanie się do cesarza, jak i do własnych pozycji, które wówczas zajmowali. W przypadku bpa Bertrama wynika to wyraźnie, gdy przeanalizuje się jego listy, napisane w tym okresie³⁹. Sam biskup Bertram reflektował nad wojną i jej przyczynami w grudniu 1923 r. Wówczas koloński kardynał i dawny biskup Paderborn, Joseph Schulte, wraz z mecheleńskim kardynałem, Desiré Mercierem, szukali wspólnie sposobu do nawiązania ponownie dobrych stosunków pomiędzy Niemcami a Belgią. Belgijski kardynał Mercier dowodził, że to niemieckie zbrodnie dokonane w Belgii w czasie wojny stanowią przeszkodę dla pojednania, dlatego pierwszy krok ku niemu musi być podjęty z niemieckiej strony⁴⁰. Kard. Schulte był gotów na wielką otwartość w tej kwestii, przedtem jednak szukał rady u kard. Faulhabera w Monachium, jak i u kard. Bertrama⁴¹. Kard. Bertram odpowiedział kard. Schultemu w sześciu punktach i ich prezentacja jest wykładnią jego poglądu na omawianą tutaj kwestię: 1. Nikt nie może aktualnie odpowiedzieć na pytanie – to bowiem jest najgłębszą kwestią winy – który naród najbardziej spowodował dopust Boży, jakim była wojna, z powodu niereligijności, niemoralności, uzurpacji i nieuczciwej polityki interesów. Tutaj panują *occulta judicia Dei*; 2. Jakkolwiek to Niemcy pierwsze wyciągnęły miecz, nikt nie może odpowiedzieć na pytanie, który rząd jest najbardziej winny wybuchowi wojny, zanim nie zostaną otwarte wszystkie

³⁸ A. BERTRAM, *Aus Soldatenbriefen. Hirtenschreiben zu Beginn des fünften Kriegesjahres*, 3.8.1918, tamże, s. 113-126; tutaj s. 123.

³⁹ Problemowi temu poświęcił uwagę wielokrotnie tutaj przywoływany autor, S. HINKEL, *Adolf Kardinal Bertram*, s. 89-101.

⁴⁰ Kard. Mercier do kard. Schultego, Mecheln, 18.12.1923, w: *Akten Kardinal Michael von Faulhaber 1917-1945*, t. I 1917-1934. Bearbeitet von Ludwig Volk, Mainz 1975, s. 324-326.

⁴¹ Kard. Schulte do kard. Merciera, Kolonia, 27.12.1923, tamże, nr 150 b, s. 326-328.

tajne archiwa państwowe; 3. Bethmann Hollweg sam uznał za niesprawiedliwy napad Niemiec na Belgię, a więc nie musi być on uznawany przez Episkopat; 4. Można chwilowo pozostawić kwestię czy tę inwazję można usprawiedliwić czy łagodniej ocenić, gdyż Niemcy wierzyły, że tylko przez przebicie się przez niezainteresowane terytorium sąsiedzkie można bronić się przed nieprzyjacielem, mieszkającym za tym terytorium; 5. Wszystkie nieusprawiedliwione zabójstwa, zniszczenia i nierozsądne deportacje belgijskich mężczyzn będą osądzone przez każdego słusznie myślącego Niemca. Nie jest możliwy osąd każdego z poszczególnych przypadków. Odpowiedzialność obciąża winnych tych wykroczeń sprawców, jednakże nie naród niemiecki, nawet jeżeli w całości musi ponosić on ciężar zadośćuczynienia; 6. Nie jest niesprawiedliwym żądaniem, aby Belgowie znowu okazali przyjacielskie usposobienie tym kręgom Niemiec, które nie ponoszą odpowiedzialności za dokonane niesprawiedliwości i które, tak jak przedtem, ciągle ganią każdą niesprawiedliwość. Ponadto trzeba przyznać, że jeszcze nie nadszedł czas na tak rozsądny sposób myślenia, który nie wymaga w żaden sposób heroicznego aktu cnoty. Również belgijski kler – wskutek publicznego mniemania urobionego przez publikacje w książkach, broszurach i prasie – nie jest całkowicie niezależny, a jeszcze mniej naród belgijski⁴².

3. W obliczu nadchodzących przemian – kwestia prawa wyborczego (1917)

Zwieńczeniem refleksji nad tym okresem pasterzowania bpa A. Bertrama we Wrocławiu będzie rekapitulacja listu pasterskiego biskupów niemieckich z 1917 r. i związana z tym pośrednio kwestia prawa wyborczego, która pojawiła się również w tym samym roku. Fuldajska Konferencja Biskupów, obradująca w sierpniu 1917 r., zobowiązała trzech biskupów: Michaela Felixa Koruma z Trewiru, Paula Wilhelma von Kepplera z Rottenburga i Adolfa Bertrama z Wrocławia, do opracowania listu pasterskiego po zakończeniu jej obrad. Ten list pasterski, skierowany do katolików niemieckich, był ważnym przedsięwzięciem niemieckiego Episkopatu. Miał bowiem dać wiernym jasne wytyczne dla ich myślenia i działania w najbliższej przyszłości odnośnie do najważniejszych kwestii, spośród których wymieniono: chrześcijańska wizja państwa, obowiązek rodzicielski dobrego wychowania dzieci, wyznaniowość szkoły, wolność katolickiego Caritas i działalności zakonów, w końcu niebezpieczeństwa związane z międzywyznaniowością⁴³.

⁴² Kard. Bertram do kard. Schultego, 31.12.1923, w: *Akten deutscher Bischöfe über die Lage der Kirche 1918-1933, Teilband I 1918-1925*. Bearbeitet von Heinz Hürten, Paderborn-München-Wien-Zürich 2007, nr 264, s. 544-546.

⁴³ *Protokoll der Fuldaer Bischofskonferenz, Fulda, 21-23.8.1917*, w: *Akten der Fuldaer Bischofskonferenz, B. III 1900-1919*. Bearbeitet von Erwin Gatz, Mainz 1985, s. 275-285; tutaj s. 278.

Przygotowany w ten sposób list pasterski został datowany na 1 listopada, a więc Uroczystość Wszystkich Świętych, i odczytany w świątyniach 18 i 25 listopada 1917 r. Ważną częścią tego listu pasterskiego jest ukazanie chrześcijańskiej wizji państwa. Niewątpliwie w tym fragmencie listu odnajdujemy też w sposób szczególny sposób myślenia bpa Bertrama, tak jak to było już widoczne w jego inauguracyjnych listach pasterskich w Hildesheim (1906) i Wrocławiu (1914). Punktem wyjścia do rozważań o istocie państwa były słowa z Ewangelii św. Marka: „Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga” (Mk 12, 17). Biskupi wyrazili niewzruszoną wierność i pełne ofiarności oddanie wobec „naszego władcy z Łaski Bożej, cesarza i panujących”. Więź panujących od wieków władców z narodem została jeszcze bardziej ugruntowana w czasie pierwszej wojny światowej. Dlatego – pisali biskupi – pamiętając o przeszłości, katolicki naród odrzuci wszystko, co będzie atakiem na „nasze domy panujące i na nasz monarchiczny ustrój państwowy”. Biskupi deklarowali więc swoją wierność wobec monarchii, licząc na przywrócenie po wojnie stosunków, jakie panowały przed jej wybuchem. Potwierdzali to słowami:

Zawsze będziemy gotowi bronić tak ołtarza, jak i tronu przeciwko zewnętrznym i wewnętrznym nieprzyjaciółom, przeciwko mocom przewrotu, które chcą wznieść wymarzone państwo przyszłości na gruzach istniejącego porządku społecznego, przeciwko tym tajnym stowarzyszeniom, które przysięgły zagładę ołtarzowi i tronowi.

Biskupi pisząc o oddaniu cesarzowi tego, co jest cesarskie, a państwu tego, co jest państwa, odrzucili jednak demokratyczne zasady:

Nie możemy przyłączyć się do tych, którzy postrzegają państwo jako praźródło wszelkiego prawa i przyznają mu nieograniczoną pełnię władzy. Tym mniej zgadzamy się z tymi, którzy uważają naród w jego całości za sprawcę i właściciela państwowej władzy, wolę narodu za ostateczne źródło prawa i potęgę⁴⁴.

List pasterski Episkopatu Niemiec z 1 listopada 1917 r. był wyrazem monarchicznych przekonań biskupów. Nie można go jednak uważać za wyraz zasadniczego nastawienia biskupów, optujących za monarchią jako jedynym dozwolonym ustrojem państwowym dla katolika, ani też nie jest on nieograniczoną afirmacją odpowiednich stosunków państwowych⁴⁵. List ten jednak zyskał na znaczeniu w kontekście jego odczytania z bliskim w czasie innym ważnym wydarzeniem: debatami odnośnie do reformy trzyklasowego pruskiego prawa wyborczego. Partia Centrum stale popierała zasadę równości wybo-

⁴⁴ *Hirtenschreiben des deutschen Episkopats über die kirchenpolitischen Forderungen und Aufgaben der Gegenwart vom 1. November 1917*, w: Ernst Rudolf Huber-Wolfgang Huber, *Staat und Kirche im 19. und 20. Jahrhundert*, t. III: *Staat und Kirche von der Beilegung des Kulturkampfes bis zum Ende des Ersten Weltkrieges*, Berlin 1983, nr 213, s. 517-530; tutaj s. 519.

⁴⁵ S. HINKEL, *Adolf Kardinal Bertram*, s. 103.

rów, ale nie udało się wprowadzić w życie takiego prawa. Sytuacja zmieniła się w ciągu 1917 r., kiedy cesarz Wilhelm II przyrzekł wprowadzenie zasady równości wyborów, jak i kanclerstwo dla katolika Georga von Hertlinga. W partii Centrum zdawano sobie sprawę z tego, że trzyklasowe prawo wyborcze nie mogło się ostać, jednakże wprowadzenie równego prawa wyborczego wydawało się stanowić dla tej partii „polityczne samobójstwo”⁴⁶. Lewa strona partii Centrum z Matthiasem Erzbergerem optowała za demokratyzacją i krytykowała prawe skrzydło partii za to, że jego przedstawiciele występowali w parlamencie, wraz z partią konserwatywną, za pluralistycznym prawem wyborczym. Prawica partii Centrum obawiała się w przypadku wprowadzenia równego prawa wyborczego mocnego przyrostu głosów z szeregów robotniczych dla partii socjaldemokratycznej z równoczesnym obniżeniem się głosów z tych kręgów dla partii Centrum. W tym kontekście list pasterski biskupów z 1 listopada 1917 r. mógł być rozumiany jako jawne wsparcie przeciwnika zasady równego prawa wyborczego w partii Centrum i wyraźne ostrzeżenie dla jego zwolenników; list ten mógł być też w ten sposób wykorzystany⁴⁷.

Episkopat niemiecki był podzielony w kwestii prawa wyborczego. Przykładowo, zdecydowanym przeciwnikiem zasady równości prawa wyborczego był koloński kardynał Felix von Hartmann. Biskup Bertram – podobnie jak inni biskupi: Schulte, Faulhaber czy Johannes Poggenburg z Münster – zajął bardziej wyważone stanowisko. Tak jak przywódca partii Centrum na Śląsku, Porsch, podobnie i bp Bertram był przekonany, że nastąpi reforma prawa wyborczego. W takim przypadku należy zapewnić Kościołowi katolickiemu odpowiednie prawne stanowisko poprzez znalezienie odpowiedniego rozwiązania kompromisowego. Również dla niego było oczywiste, że nie należało oczekiwać zapewnień „absolutnej ochrony” interesów Kościoła. Biskup Bertram argumentował jednak wobec kanclerza Rzeszy, Hertlinga, że należy – na ile to możliwe – zagwarantować takie zapewnienia ochrony, mając na uwadze zarówno powracających żołnierzy jak i katolickich robotników, żądających zasady równości prawa wyborczego⁴⁸.

Die kirchlich-politische Lage unter Bischof A. Bertrams Amtszeit in Breslau während des 1. Weltkrieges

Bischof A. Bertram begann im Jahre 1914 seine Amtszeit als Bischof mit der Formulierung eines einheitlichen Gemeindeprogramms. Als guter und loyaler Hirte der Kirche konzentrierte er die Gemeinde vermehrt im Sinne des

⁴⁶ Taki pogląd wyraził znawca tej partii, Morsey; zob. R. MORSEY, *Die deutsche Zentrumsparterie*, Düsseldorf 1966, s. 59.

⁴⁷ S. HINKEL, *Adolf Kardinal Bertram*, s. 104.

⁴⁸ Tamże.

Schutzes vor den täglichen Gefahren und Unruhen, die den Alltag um den 1. Weltkrieg charakterisierten.

Dieser Zeitraum war ausgespickt von wichtigen Ereignissen die den Charakter und Glauben der Gemeinde und die ihres Bischofs zur Prüfung stellten. Der neue Bischof – ein loyaler deutscher Bürger – stellte sich zu der Zeit vollstens auf die Seite der Monarchie unter Leitung von Kaiser Wilhelm II. In dieser Zeit kümmerte und sorgte sich Bischof Bertram besonders um Zustand der Gemeinde, vermeidete vor allem um den geistlichen Zustand seiner Gemeinde.

Viele warmen Worte des Hirten wurden auch an die Soldaten in Briefen gerichtet, die an die Front zogen oder sich bereits dort befanden. In seinen Worten beschrieb er die wichtige Harmonie zwischen der katholischen Kirche und der gegenwärtigen Politik. Die Niederlage Deutschlands im 1. Weltkrieg erbrachte nicht nur ein grösseres Zensurpotential im Zuge der gefallenen Monarchie und der neu erschlossenen Weimarer Republik, sie zwang Bischof Bertram zu einer neuen Zusammenarbeit mit der neuen politischen Landschaft.

Übersetzt von Elisabeth Schwigon